

Pierwsza książka pt. „Hanka” była bardzo ciekawa. Opisuje losy rodziny krakowskich aptekarzy. Ta druga to dalszy ciąg sagi rodzinnej. Smutne i dramatyczne przeżycia Wiktorii i jej córki Matyldy. Jestem zdziwiona, że tak może zadziałać przekleństwo wypowiedziane w rozpacz przez umierającą Hankę, życie jej córki zamienić w udrękę i smutek oraz niepowodzenie.

Wiktorina - córka Hanka zmarła po tragicznym wypadku, a w dniu jej śmierci zmarł również jej mąż Antoni, on ją kochał z całego serca. Filip, którego Wiktorina tak kochała nie czekał na nią w Paryżu i poślubił córkę bogacza. To było małżeństwo nieudane. Żona go zostawiła zabierając córkę, uciekła.

Filip został sam, był lekarzem, na wojnie stracił rękę, powrócił do Krakowa i wstąpił do klasztoru zakonu bonifratrów.

Człowieczy los jest nieprzewidywalny. Takie życie, ale... „nawet jeśli niebo zmęczyło się błękitem, nigdy nie gaś światła nadziei.”

Polecam przeczytać te dwie książki.